

Czesław Śpiewa, Tyłem do przodu

Choćbyś fedrował bardzo powoli,
I nawet wbrew wbrew twojej woli,
Przodek się z tyłu wiecznie płacze
Jak bardzo stare, wolne łącze
Odciska ślady na chodniku,
Rozwęglowanym przez górników,

Jak stwór pradawny, kopalniany,
Pokaleczone leczy rany,
Wygasza światła w korytarzach,

Głos każdy z przodu w tył powtarza,
Że nawet z drugiej lochu strony,
Wykoleją się wagony!

A czarne skały wietrzą spisek,
I sypią węgiel do kołysek(x2)

Które zrzucają go po chwili.
By w wielkim piecu go spalili,
I sprowadzili go do zera,
Tak przodek niknie i umiera.